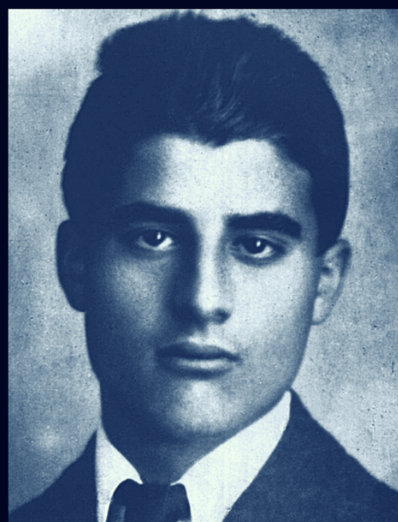


Bł. Pier Giorgio Frassati

PUSTE SŁOWA
ZASTĘPUJĘ
MODLITWAMI.
MOIM
TESTAMENTEM
JEST
RÓŻANIEC.



Ludzie się za nim odwracali na ulicy, tak był przystojny i urodziwy. Świetnie zbudowany, wysportowany, twarz owalna o oliwkowej cerze, nos orli, oczy czarne, włosy gęste, ciemne, zaczesane do tyłu, rysy klasyczne, ujmujący uśmiech.

Dostrzegał bystrym okiem każdą krzywdę i potrzebę ludzką. Jego religijność od początku odznaczała się postawą **służby i ofiary na rzecz drugiego człowieka**. Nie dał się izolować od spraw i bolączek społecznych. Bywało, że wracał ze szkoły, czy spaceru bez grosza kieszonkowego przy duszy, a nawet bez części ubrania, bo napotkał biedaka. **Frassati był w tej chęci pomagania energiczny, pomysłowy i uparty**. Pier Giorgio mawiał: *„Jezus przychodzi do mnie w Komunii świętej każdego dnia, a ja odwdzięczam Mu się za to w dostępny mi, skromny sposób – odwiedzając Jego biedaków”*.

Frassati był zbyt wrażliwym, by nie zauważać potrzeb innych. Nie potrafił korzystać z różnych możliwości, jakie dawały mu pozycja i pochodzenie, wiedząc, że są ludzie żyjący w nędzy. Podkreślał wiele razy: *„Kto pomaga choremu, wypełnia dzieło wyjątkowe; nie wszyscy mają odwagę narażać się na sytuacje nieprzyjemne, a często także niebezpieczne. Kto opiekuje się chorym, jest szczególnie błogosławiony, bo trudno nam jest obarczać się bólem innych, gdy sami mamy tyle własnych udręk i zmartwień”*.

Pytany o to, czy nie ma jakichkolwiek oporów przed pomaganiem, odpowiadał: *„Wokół biednych, nieszczęsnych, widzę światło szczególne, światło, jakiego my nie mamy”*.

o. Przemysław Śliwiński CP
Proboszcz Parafii
Misja Gabriela
22 743 01 03
biuro@misjagabriela.pl

P.S. Już wkrótce podeślę do Ciebie kolejne nagrania. Tym razem przedstawię młodą kobietę, która całym swym sercem i życiem ukochała Jezusa. **Kto to taki?** Więcej szczegółów niebawem!